

Natalia Gołembowska*

Newralgiczne ujęcie resentymetu w kontekście pedagogicznym – przyczynek do koncepcji wychowania sformułowanej przez Nietzschego

Słowa kluczowe: resentment, Fryderyk Nietzsche, koncepcja wychowania, Zygmunt Freud

Streszczenie: Artykuł zawiera próbę sformułowania zwięzłej charakterystyki resentymetu oraz przedstawienia konstytutywnych cech koncepcji wychowania według Fryderyka Nietzschego, która może stanowić propozycję nowego ujęcia pewnych problemów pojawiających się w dyskursie pedagogicznym. W artykule rozpatrzono pojęcie oraz funkcję resentymetu w perspektywie filozoficznej, pedagogicznej oraz psychologicznej.

The neuralgic approach to resentment in the pedagogical context: a contribution to the concept of education formulated by Nietzsche

Key words: resentment, Friedrich Nietzsche, concept of education, Sigmund Freud

Summary: The article contains an attempt to formulate a concise description of resentment and to present the constitutive features of the concept of education formulated by Friedrich Nietzsche, which may constitute a proposition of a new perspective on certain problems recurring in the educational discourse. The author examines the notion and function of resentment in the philosophical, educational and psychological perspectives.

* *Absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Kierunek: filozofia, specjalność: komunikacja społeczna*

Wprowadzenie

Problem związany z poszukiwaniem przestrzeni wspólnoty własnej sfery rzeczywistości ze światem napotyka na swej drodze najrozmaitsze restrykcje, niekiedy są one efemeryczne i nieodczuwalne dla jego natury, czasami jednak okazują się długotrwałe i bolesne. Ale przecież myśl człowieka – jego postanowienia, decyzje, refleksje, uczucia – jest formą autorefleksji, co powoduje, że powinien samodzielnie decydować o tym, jak rozwiązywać własne problemy, a przy tym nie tłumić ich wewnętrznie. Czasami jednak pojawia się wiele czynników, które hamują stany reagowania wobec krzywdy, porażki lub znieważenia. Istota ludzka – udręczona własnymi myślami, skrzywdzona i bezbronna – może wyrazić w pewnym momencie swoje intensywne, nie okazywane wcześniej emocje jako odwet słowny, a nawet fizyczny na osobie, która wywołała u niej presję i ból mentalny.

Człowiek, w którym ten hamujący aparat uległ uszkodzeniu i źle działa, podobny jest do dyspeptyka – który nie może się z niczym uporać – nie jest to więc wcale tylko bierna niemożność pozbycia się raz wyrzutu drażnienia, nie tylko niestrawność raz w zastaw danego słowa, z którym nie można się uporać, lecz czynne niechcenie pozbycia się, przedłużane chcenie raz chcianego, właściwa pamięć woli¹.

Pojęcie resentymentu

Źródło stanu wspomnianego na wstępie, który można określić jako pewien *rodzaj duchowego samozatrucia zrodzonego z mariażu urazy i bezsilności, które sycą się zawiścią, można zidentyfikować jako resentyment. Ludzie resentymentu to ci, których uczucia (na przykład zazdrości i nienawiści wobec lepszych) uległy kiedyś stłumieniu i powróciły w postaci zemsty tak silnej, że przerodziły się w moc sprawczą*². Warto przedstawić teraz, istotne dla tego artykułu, podejścia definicyjne terminu *resentyment*.

Samo odkrycie resentymentu przez Fryderyka Nietzschego Max Scheler uważa za najbardziej doniosłe odkrycie w czasach nowożytnych³. W języku francuskim, do którego sięgnął Nietzsche, *resentyment* ma dwa znaczenia: chodzi tu o utrwalony w ludzkiej psychice, powtarzający się nawrót przeżywania określonej reakcji emocjonalnej wymierzonej przeciw innemu człowiekowi, przez co emocja ta się pogłębia i, wykraczając coraz bardziej poza sferę ekspresji i działań danej osoby, przenika do samego jądra jej osobowości. To powracające przeżywanie jakiejś emocji różni się przy tym zasadniczo od sięgania pamięcią tylko do zdarzeń, na które było ono „odpowiedzią”. Emocja –

¹ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, tłum. L. Staff, Kraków 2003, s. 41–42.

² Za: *Etyka – pomoc – etyka*, <<http://mailgrupowy.pl/shared/resources/8395,etyka/24323,etyka-pomoc-etyka>>, (data dostępu: 2.10.2012).

³ M. Scheler, *Resentyment a moralność*, tłum. B. Baran, Warszawa 1972, s. 31.

odczuwana z opóźnieniem – odżywa tutaj na nowo. Samo słowo *resentiment* wskazuje, że jest to emocja ujemna, tj. że kryje w sobie odruch wrogości⁴.

Według Schelera natomiast *resentiment* ma ściśle określone przyczyny i skutki. Jest to trwałe nastawienie psychiczne, które rodzi się, kiedy określone odruchy uczuciowe i namiętności – same przez się normalne i zasadniczo wchodzące w skład ludzkiej natury – ulegają systematycznemu stłumieniu i nie zostają rozładowane, co wywołuje pewne trwałe skłonności do określonego rodzaju złudzeń co do wartości i odpowiadających im sądów wartościujących. Odruchami uczuciowymi i namiętnościami, które przede wszystkim wchodzą tu w grę, są: mściwe uczucie i odruch zemsty, nienawiść, złośliwość, zazdrość, zawiść, szyderstwo⁵.

Sposób, w jaki kształtuje się resentyment danej osoby i całych grup, zależy przede wszystkim od biologicznych predyspozycji jednostki, a następnie od struktury społeczeństwa, w którym ona żyje. Ponieważ społeczeństwo składa się z jednostek biologicznie wyposażonych w określone predyspozycje, to istotną rolę odgrywają tu zadatki wrodzone (także w odniesieniu do struktur społecznych), na podłożu których funkcjonuje w danej strukturze społecznej określony sposób przeżywania wartości⁶.

Na bardziej trwałą i obsesyjny charakter resentymentu wskazują w swym artykule *Resentment and Ressentiment* Bernard Meltzer i Gil Richard Musolf. Piszą oni, że resentyment jest długotrwałym, kipiącym gniewem, głęboko zakorzenionym negatywnym uczuciem skierowanym ku temu, który niesprawiedliwie (jak się uważa) posiada moc i przewagę nad czyjś życiem. Emocja ta staje się (dla podmiotu) obsesyjnym, drażniącym, ropiejącym poczuciem zranionej samooceny i pragnieniem rewanżu⁷.

Uznaje się zwykle, że źródłem resentymentu jest odruch zemsty. Jest to twierdzenie niezupełnie ściśle. Aby odruch zemsty mógł dać początek resentymentowi, musi być on dodatkowo stłumiony. Naturalna „reakcja zwrotna” w formie odwetu (lub nawet obrony) musi zostać zahamowana, na jej miejscu zaś pojawić się musi paraliżujące, przemożne, przygnębiające i upokarzające zarazem poczucie niemocy – rodzaj świadomości, że każda próba reakcji czy odpowiedzi kontruderzeniem jest bezskuteczna i zakończyć się musi porażką. Często do przeżycia takiej niemocy dochodzi w wyniku upokorzenia doznanego ze strony określonych osób. Ale niekoniecznie tak musi być. Jak się wydaje, o wiele częściej generatorem niemocy jest człowiek sam dla siebie. Niemoc pojawia się, gdy w efekcie porównania siebie z innymi pod jakimś ważnym dla niego względem okazuje się od nich gorszy (gorzej od innych rysuje, pisze, przyswaja wiedzę, otrzymuje w szkole gorsze oceny, jest brzydszy czy mniej zdolny) i, co najgorsze, nie może nic na to poradzić (zmienić niekorzystnego dla siebie stanu rzeczy). Uczucie niemocy może być rzecz jasna silniejsza

⁴ Ibidem, s. 29.

⁵ Ibidem, s. 33–34.

⁶ J. Pietrzak, *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, Słupsk 1997, s. 157.

⁷ B.N. Meltzer, G.R. Musolf, *Resentment and Ressentiment*, „Sociological Inquiry” 2002, nr 2, t. 72, s. 24.

lub słabsze, zawsze jednak będzie doświadczeniem nieprzyjemnym, stawiającym pod znakiem zapytania wartość własnego Ja, i prowadzącym do uruchomienia całej gamy negatywnych uczuć i emocji: nienawiści, zawiści, zazdrości, gniewu – skierowanych przeciwko rzeczywistemu bądź wyobrażonemu sprawcy swojego cierpienia⁸.

Naturę resentymetu najlepiej można wyłożyć za pomocą przypowieści o lisie, który miał apetyt na słodkie winogrona. Owoce wisały zbyt wysoko, aby lis mógł do nich dosięgnąć. Żeby się jakoś pocieszyć, wmówił sobie, że winogrona są kwaśne. Wszystkich zaś, którzy twierdzili, że jest inaczej, uznał za kłamców.

Konflikt między pragnieniem a bezradnością zostaje jednak zażegnany. Trwałość sytuacji generujących negatywne emocje oraz ciągłe ich tłumienie doprowadzają w końcu do tego, że świadomość zaczyna zmierzać do przezwyciężenia napięcia między dążeniem a niemożnością, co w efekcie doprowadza do pojawienia się zakłóceń poznawczych, opartych na błędnej ocenie konkretnych zjawisk (efekt kwaśnych winogron), czy fałszywym identyfikowaniu wartości (efekt złudzenia aksjologicznego). Zakłócenia pierwszego rodzaju występują zwykle w pierwszej, początkowej fazie kształtowania się resentymetu. W sytuacji, gdy człowiek daremnie usiłuje zdobyć określone dobro lub choćby tylko zazdrości jego posiadania innym, często pociesza się konstatacją, że dążył do czegoś, co wcale nie posiada upragnionej wartości lub też posiada ją w mniejszym stopniu niż sądził. Warto zwrócić uwagę, że w opisywanym przypadku nie mamy do czynienia z zafałszowaniem wartości, lecz tylko z innym poglądem na właściwości rzeczy. Uznaje się tu przecież wartość „słodczy” (urody, mądrości, siły, sprawności) w winogronach. Lis z przypowieści nie twierdzi przecież, że słodczy jest bez wartości. Głosi on jedynie, że te konkretne winogrona (człowiek, rzecz) akurat nie są słodkie. Tego rodzaju strategia przynosi podmiotowi pewne istotne korzyści. Jedną z nich jest redukcja napięcia między silnym pragnieniem jakiegoś dobra a przeżyciem bezsilności. Kiedy pragnienie takie staje się „nieumotywowane”, wówczas słabnie napięcie między nim a niemożnością, w efekcie czego stopień przykrości maleje, a poczucie siły rośnie⁹. Inną, nie mniej znaczącą korzyścią jest możliwość odniesienia się z pogardą do tych wszystkich, którzy postrzegani byli wcześniej jako nosiciele upragnionych wartości. Teraz to oni (nie ja) są tymi gorszymi i to oni (nie ja) powinni czuć się źle.

Można zauważyć, że na tym stadium rozwoju resentymetu nie będzie się jeszcze dążyło do destrukcji ludzi czy rzeczy (przedmiotów resentymentalnej nienawiści). Oni/one nie posiadają wszak budzących resentyment, cenionych, acz nieosiągalnych wartości. A skoro ich nie posiadają, można przejść obok nich obojętnie, a nawet się nad nimi litować. Ale resentyment może nie tylko generować fałszywe poglądy na temat właściwości rzeczy.

⁸ E. Posłuszna, J. Posłuszny, *Problem resentymetu w perspektywie pedagogicznej*, [w:] *Edukacja bez granic – mimo barier. 1: Przestrzeń tworzenia*, red. P. Bury, D. Czajkowska-Ziobrowska, Poznań 2008, s. 264.

⁹ M. Scheler, op. cit., s. 76.

Może on także doprowadzić do zmian w sposobie odczuwania i rozpoznawania wartości. Zmiany te określane są przez badaczy resentymetu mianem *przewartościowania*.

Pojęcia *przewartościowanie* użył jako pierwszy Fryderyk Nietzsche w swym dziele *Z genealogii moralności*. Stwierdził tam, że:

[...] kłamstwo ma przemienić słabość w zasługę, nie ma wątpliwości. [...] Niemoc zaś, która nie szuka odwetu, w „dobroć”; trwożliwa unizoność w „pokorę”; uległość wobec znienawidzonych w „posłuszeństwo” (mianowicie wobec tego, o którym mówią, że nakazuje tę uległość – zwą go Bogiem). Nieofensywność słabych, samo tchórzostwo, w które są bogaci, ich wyczekiwanie na progu otrzymują tu piękne miano „cierpliwości”, a bywają także nazywane cnotą; niezdolność do zemsty zwie się tu rezygnacją z zemsty, a może nawet przebaczeniem. [...] Mówią także o „miłości do wrogów” – oblewając się przy tym potem. [...] Są nędzni, bez wątplenia, wszyscy ci szemracze i pokątni fałszerze, choć, siadwszy w kucki, grzeją się jeden od drugiego – lecz mówią mi, że nędzą tą wyróżnił ich Bóg, który ją dla nich wybrał, że nie szczędzi się razów psu, którego się najbardziej kocha; że jest ona być może również przygotowaniem, sprawdzeniem, szkołą, a może jeszcze czymś więcej – czymś, co zostanie kiedyś wyrównane i odplacone ogromnymi odsetkami w złocie, nie! w szczęściu. [...] Teraz dają mi do zrozumienia, że są lepsi nie tylko od mocarnych, od panów Ziemi, których płwociny muszą zlizywać (nie ze strachu, w żadnym razie nie ze strachu! lecz dlatego, że Bóg nakazuje czcić wszelką zwierchność) – że nie tylko są lepsi, lecz też „mają lepiej”, a w każdym razie będą kiedyś mieli lepiej¹⁰.

Na tym etapie resentymentalnego rozwoju nie neguje się już słodyczy konkretnych winogron. Owszem, chętnie się nawet przyznaje, że winogrona są słodkie (a ten człowiek naprawdę jest urodziwy). Słodycz jednak przestała być już pozytywną wartością – słodycz to marność, od której każdy „zacny człowiek” winien się jak najszybciej odwrócić. Tak samo odwrócić się winien i od tego wszystkiego, w czym „słodycz” oraz inne „złe wartości” znajdują swój wyraz. Teraz lepsi mogą posiadać już „swoje pozytywne wartości”, pod warunkiem jednak, że stale naznaczone już będą potępieniem. Bez względu na to, co osoby te zrobią, w oczach resentymentalnego podmiotu będą one złe i godne najwyższej pogardy. W ten właśnie sposób tkwiące w resentymentalnym podmiocie pragnienie pomszczenia własnych upokorzeń i zniewag zostaje zaspokojone, a poczucie godności odbudowane. Człowiek resentymetu „przekonuje” tu siebie, że jego dawne (pierwotne) pragnienia, skierowane ku nieosiągalnym wartościom, są pomyłką, nowe zaś – właściwie skierowane – są słuszne i naprawdę dobre. Gdyby udało mu się skutecznie dokonać operacji na pragnieniach, tj. gdyby zdołał wymazać ze świadomości pragnienia pierwotne oraz zastąpić je sfabrykowanymi (sztucznie skonstruowanymi) wtórnymi pragnieniami, niewątpliwie odniósłby sukces. Problem polega jednak na tym, że to pierwotne pragnienia ucieleśniają to, czego chce on naprawdę, zaś pragnienia

¹⁰ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1997, rozprawa 1, paragraf 14, s. 33.

wtórne są tworem zmyślonym (zrodzonym w walce o utrzymanie samooceny) i przez to właśnie nieautentycznym, chwiejnym, słabym. Potrzebują wzmocnienia, które stanowi najsłabszy punkt resentymentalnego systemu wartości¹¹.

Zarówno Nietzsche, jak i Scheler wymieniają resentymenty określonego typu, które pojawiają się w dużej mierze niezależnie od charakteru jednostek, ponieważ wyrastają na podłożu określonych, typowych, stale powracających sytuacji. Wprawdzie nie każda jednostka musi popaść w resentyment w danych okolicznościach, ale same sytuacje są resentymentogenne¹².

Poczucie osamotnienia i bezsilności może (nie musi) rodzić u kobiety resentyment, zwłaszcza, że w dziedzinie miłości do mężczyzny obyczaj nakazuje jej rolę reaktywną i bierną – istoty, o którą ktoś zabiega. Trudno jej rozładować uczucie zemsty w wypadku odtrącenia, ponieważ w grę wchodzi tu wstyd i duma. Uczucie bezsilności potęguje się wówczas tym bardziej, że uczucie zemsty nie może być rozładowane ani na płaszczyźnie życia towarzyskiego, ani obyczajowego, ani prawnego¹³.

Mówiąc o resentymentach, można wymienić trzy specyficzne duchowe odmiany człowieka. Scheler wymienia tu typowego apostatę, uczonego oraz „romantyczną konstrukcję psychiczną”.

Apostatą nie jest ten, kto nagle lub ewolucyjnie zmienił swoje poglądy, lecz ten człowiek, który także po zmianie przekonań, np. religijnych, również nie żyje zgodnie z nową, wybraną przez siebie ideologią czy religią. Funkcjonuje on wbrew nowemu światopoglądowi i nie realizuje jego celów, lecz całą energię zużywa na walkę z dawną ideologią. W rzeczywistości chyba wcale nie akceptuje duchowej zmiany, dawna ideologia nadal w nim żyje i trzyma go w niewoli. Nowe przekonania funkcjonują wobec niej tylko jako układ odniesienia, pozwalający jednostce mścić się na opuszczonej przez niego ideologii. Jako przykład apostaty – za Nietzschem – Scheler wymienia Tertuliana, który żarliwie nauczał, że głównym źródłem nieustającej radości tych, co są w niebie, będzie widok namiestników rzymskich na wieki smażących się w piekle. Był to resentyment zrodzony z bezsilnej nienawiści do dostojnej Romy¹⁴.

Dla drugiej odmiany duchowej człowieka, zdaniem Schelera, resentyment stanowi pewną pożywkę tego stylu myślenia, który oparty jest na dowodzeniu, na negacji i krytyce. Taki człowiek za prawdziwe uważa tylko to, co jest weryfikowalne, co wytrzymuje krytykę i wątpliwości. Scheler uważa, że taka postawa naukowa kryje w sobie negację i deprecjację. Nietzsche zapewne nie zgodziłby się z tymi opiniami Schelera¹⁵.

¹¹ E. Posłuszna, J. Posłuszny, op. cit., s. 267.

¹² J. Pietrzak, *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, op. cit., s. 157.

¹³ Idem, *Etyczne aspekty emancypacji w pismach Fryderyka Nietzschego*, „Studia Filozoficzne” 1987, nr 8, s. 151.

¹⁴ Ibidem, s. 158–159.

¹⁵ J. Pietrzak, *Nietzscheańska koncepcja nauki*, Częstochowa 1982, s. 146.

Trzecią odmianą człowieka obciążanego przez resentyment, jest – według Schelera – pewnego rodzaju romantyk, który nostalgicznie podąża w stronę historycznej krainy przeszłości, uciekając przed epoką własną. Rejterada w tej postaci prowadziła do obniżenia wartości teraźniejszości. Reprezentantem takiej postawy był Fryderyk Schlegel, tęskniący za średniowieczem.

Resentyment – analiza pojęcia w perspektywie wybranych teorii Freuda

Warto powrócić tu do najprostszego zdefiniowania resentymentu. Resentyment rozwija się poprzez wewnętrzne tłumienie uczuć, których nie można rozładować, kiedy człowiek staje się bezradny, słaby. Nietzsche napisał: „Słabi i nieudani niech giną”. Chodzi tu przede wszystkim o ludzi, którzy poddają się i nie walczą ze swymi resentymentalnymi lękami. Istotą resentymentu jest odruch zemsty, który w tym wypadku polega na chwilowym „zahamowaniu” działania, na powstrzymaniu bezpośredniej, agresywnej reakcji zwrotnej. W trakcie wstrzymania reakcji w myślach kłębi się żarliwa pewność tego, że znajdzie się stosowny moment na odplacenie wyrządzonej krzywdy, chociaż obecnie takie przedsięwzięcie musiałoby zakończyć się klęską ze względu na dysproporcję stron. Postanowienie takie jest niekiedy rezultatem błyskawicznej refleksji. Wyłania się tu poczucie własnej bezradności, niemocy. Zemsta jest zatem doznaniem bazującym na – choćby krótkotrwałej – bezbronności i bezsilności.

Powyższe sformułowanie nawiązuje do koncepcji psychoanalitycznej, obejmującej m.in. terminy *świadomość* i *podświadomość*, które stosował Freud. Jego poglądy przyczyniły się do integracji dziedzin pokrewnych psychologii pod wspólną nazwą „psychologia głębi”. Koncepcja ta zakłada, że prócz świadomych zjawisk psychicznych istnieją zjawiska nieświadome, wywierające wpływ na postępowanie i przekonania ludzi, którzy bardzo często nie zdają sobie sprawy z istotnych motywów swych czynów, dążeń, celów itp.¹⁶

Zygmunt Freud był przekonany, że jeśli człowiekowi nie pozwoli się wyładować agresji, to jego agresywna energia będzie się kumulować, aż w końcu eksploduje w formie choroby psychicznej¹⁷. Teoria jego ma zresztą szersze znaczenie, gdyż łączy się z podstawowym pytaniem o siły napędowe skłaniające człowieka do działania. Freud sądził, że warstwa zdarzeń świadomych nie jest jedyną płaszczyzną życia psychicznego. Pod nią ukrywa się o wiele głębsza warstwa życia: podświadomość, a jeszcze głębiej znajduje się życie nieświadome. Świadomość człowieka kształtuje się pod wpływem społecznym i kontroluje jego życzenia oraz pragnienia, tłumiąc takie, które nie odpowiadają społecznym normom i wzorom postępowania. W ten sposób ludzkie popędy zostają stłumione

¹⁶ J. Kuchta, *Psychologia głębi*, Lwów 1939, s. 5.

¹⁷ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 1999, s. 313.

i wyparte ze świadomości. Nie giną one, lecz zapadają w podświadomość i dają o sobie znać w rozmaitych sposobach¹⁸.

Lancelot Whyte w swojej pracy z 1962 r. (*The Unconscious before Freud*) przytacza słynne freudowskie „[...] porównanie psychiki do góry lodowej, której niewielka część wystająca ponad powierzchnię wody reprezentuje sferę świadomości, podczas gdy znacznie większa masa poniżej poziomu wody oznacza właśnie sferę nieświadomości. W tej ogromnej dziedzinie nieświadomości ukryte są popędy, namiętności, wyparte myśli i uczucia – wielki podziemny świat niewidocznych sił witalnych, które wywierają potężny wpływ na świadome uczynki i myśli ludzi”¹⁹. Czyż nie jest tak, że żądza zemsty tym silniej rodzi resentment, im bardziej człowiek tłumi w sobie spełnienie zemsty? Stłumienie popędów to zepchnięcie ich do podświadomości, gdzie żyją nadal i, pozostając poza kontrolą świadomości, tym silniej zatruwają osobowość. Resentiment wzrasta, jeśli stłumiono nie tylko samą realną żądzą zemsty, lecz także jej potencjalne, wyimaginowane wykonanie, a jeszcze bardziej w przypadku stłumienia samego odruchu zemsty. Wówczas pojawia się deprecjacja innego człowieka, co nie miałoby miejsca, gdyby wcześniej, przynajmniej symbolicznie, żądza zemsty została zaspokojona. Celem zemsty jest albo zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, albo przywrócenie godności i własnej wartości²⁰.

Skoro zostało już ustalone, że tłumiona agresja wyzwala nieoczekiwane zachowania, które są związane z nieświadomą sferą natury człowieka, należy wspomnieć jeszcze o instynktach. Według Freuda w życiu jednostki działają dwa potężne instynkty: *instynkt życia* – *Eros* oraz *instynkt śmierci* – *Tanatos*. Pochodną tego pierwszego jest miłość, natomiast agresja wywodzi się z instynktu śmierci. Współdziałanie obu instynktów powoduje, że każda miłość w pewnym stopniu naznaczona jest dozą agresji. Uwalnianie agresji powoduje cierpienie u drugiego człowieka, zaś jej tłumienie staje się pożywką dla tendencji autodestrukcyjnych²¹.

Ważnym komponentem agresji jest frustracja. Jest to stan, który odczuwa jednostka, gdy wykonywane przez nią w jakimś celu działanie napotyka na przeszkodę²². Wszyscy doświadczają czasem frustracji o różnym stopniu nasilenia. Badania wykazały, że jej przeżywanie może zwiększać prawdopodobieństwo zachowania agresywnego, ale nie w każdej sytuacji prowadzi nieuchronnie do agresji. Istnieje kilka czynników, które mogą zwiększać doznania frustracji i w efekcie sprzyjać wystąpieniu agresji. Jednym z nich jest dystans dzielący człowieka od osiągnięcia upragnionego celu lub obiektu. Im bliżej jest

¹⁸ T. Nowacki, *Zarys psychologii*, Wrocław 1974, s. 123.

¹⁹ P. Gronek, *O pochodzeniu i dziedziczeniu zachowań. cz.I. Mapowanie psychiki*, <<http://jay.up.poznan.pl/~piotgron/piotri.htm>>, (data dostępu: 2.10.2012).

²⁰ J. Pietrzak, *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, op. cit., s. 160–161.

²¹ Vide C. S. Hall, G. Lindzey, J. B. Cambell, *Teorie osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, Warszawa 2006.

²² J. Ranschburg, *Lęk, gniew, agresja*, tłum. M. Schweinitz-Kulisiewicz, Warszawa 1980, s. 8.

on realizacji swych zamierzeń, tym większa jest jego frustracja przy napotkaniu przeszkody. Im większej doświadcza frustracji, tym bardziej skłonny jest zareagować agresją. Tendencje agresywne wzrastają także wtedy, gdy frustracja dotyka niespodziewanie lub gdy człowiek uważa, że doświadcza jej niesłusznie²³.

Według Freuda stan frustracji prowadzi do niezaspokojenia popędów, a w efekcie różnego rodzaju zaburzenia²⁴. Freud wychodził początkowo z założenia, że istnieje w człowieku popęd życia; później teorię tę zmodyfikował przez uwzględnienie popędu śmierci:

Wychodząc od spekulacji na temat popędu życia i od paraleli biologicznych, doszedłem do wniosku, że poza popędem do zachowania żywej substancji i do łączenia jej w coraz większe jednostki musi istnieć jeszcze jakiś inny popęd, jemu przeciwny, dążący do likwidowania tych jednostek i sprowadzania ich w papierlotny stan nieorganiczny, a więc poza Erosem również jakiś popęd śmierci; współdziałaniem i zantagonizowaniem tych popędów dałoby się wyjaśnić zjawiska życia²⁵.

Freud uważał, że istnieją pewne zjawiska społeczne, które są nacechowane samą agresją²⁶. Należy odnieść się tutaj do zagadnienia nieświadomości, z której zaczynają się wyłaniać marzenia i pragnienia „niedozwolone”, zaczyna działać „cenzura”, która operuje na pograniczu nieświadomości i świadomości. Przyjmuje ona formę wstydu, litości, odrazy, agresji itd. Każdy proces duchowy ma w pierwszej fazie istnienia charakter nieświadomy. „Cenzura” może go nie dopuścić do przedświadomości (a tym samym uniemożliwić mu przejście do świadomości) albo może wyprzeć treści „niedozwolone” ze świadomości (teoria stłumień). Pewne więc dążenia, emocje, świadome Ja spycha do nieświadomości, a stamtąd – jako „stłumione kompleksy” – starają się one z powrotem wrócić do świadomości, urzeczywistnić się, zrealizować za wszelką cenę²⁷.

Jednostka, w rozumieniu Freuda, jest rządzona przez swą nieświadomość i dąży do zaspokojenia targających nią instynktów. Freud w sublimacji (swoistym mechanizmie obronnym ego) dostrzega proces kanalizowania energii z jednego z instynktów ku ideom i zajęciom społecznie wartościowym – np. artysta może skierować seksualną czy agresywną energię ku tworzeniu dzieła sztuki, naukowiec ku rozumieniu rzeczywistości itd. W ten sposób człowiek uzyskuje dodatkową możliwość zaspokojenia swoich popędów, tym samym jego stan psychiczny dąży ku przezwycięzaniu i zmianie negatywnych emocji²⁸.

²³ Vide R G. Barker, T. Dembo, K. Lewin, *Frustration and Agression*, New York 1943.

²⁴ Więcej informacji na temat teorii popędów znaleźć można w publikacjach Freuda: *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2000; *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, Warszawa 2000. Vide szczególnie 3. część wykładów: *Nauka ogólna o nerwicach*.

²⁵ S. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1995, s. 66–67.

²⁶ Ibidem, s. 64–71.

²⁷ J. Kuchta, op. cit., s. 15–16.

²⁸ S. Freud, *Kultura jako źródło...*, op. cit., s. 235–314.

Koncepcja wychowania sformułowana przez Nietzschego

Fryderyk Nietzsche jest jednym z twórców podstaw wychowania w pedagogice. Swoje prace kierował on do nauczycieli. W jednej z nich pisał: „[...] wychowywać wychowawców, oni muszą najpierw sami siebie wychować, dla nich ja piszę”. Swoją filozofię wychowania konstruował, opierając się zarówno na przesłankach filozoficznych, jak też na obserwacjach niemieckiego systemu wychowania i kształcenia. Współczesna Nietzsche filozofia moralności i teoria wychowania zajmowały się uzasadnianiem aktualnego systemu wartości. Swoją koncepcję wychowania Nietzsche oparł na pojęciach *uniwersalizmu*, *nadczłowieka*, *indywidualizmu* i *resentymentu*²⁹.

Filozof stawiał sobie za cel stworzenie takiej teorii wychowania, która miałaby uniwersalny charakter. Miała ona likwidować różne, uznane przez niego za absurdalne, zjawiska w rodzaju rasizmu, nacjonalizmu oraz uprzedzeń religijnych, światopoglądowych czy klasowych. Nietzsche proponował taki proces wychowania, w którym wychowawca nie byłby „treserem”, a wyzwolicielem osobowości wychowanków³⁰.

Nietzsche stawiał pedagogom cel kształtowania osobowości silnych, twórczych bądź odtwórczych (naśladowczych), zdolnych do samowychowania, które potrafią „nadać sobie styl” i tym sposobem zyskać zadowolenie z siebie (co jest równoznaczne z dostojnością). Ponieważ nic tak nie przeciwdziała resentymentowi jak poczucie własnej godności, Nietzsche – równoległe z cnotą skromności – poleca kształtowanie w wychowankach dumy i dostojności, nazywanej też przez niego szlachetnością³¹. Wśród zalecanych treści wychowania mającego zapobiegać resentymentom wymienia on dystans, rezerwę, obojętność i pogardę: „[...] ten rodzaj człowieka [...] łatwo zapomina lub pogardza, a kto zapomina lub pogardza, dla ludzi jest czymś niegodnym człowieka wyższego”, lecz właśnie pogarda warunkuje wyższe człowieczeństwo. Sprzeczność ta polega na szacunku, jaki człowiek wyższy powinien okazywać każdemu człowiekowi, a jednocześnie na konieczności pogardy dla tego, co w człowieku małe, nikczemne i co powinno być przewyciężone. Gardzenie podłością – a tą jest zemsta, zawiść, zazdrość, szyderstwo, złośliwość – warunkuje nadczłowieczeństwo. Pogarda i dystans wykluczają zarówno uczucia resentymentogenne, jak i sam resentyment: „Kochający pragnie tworzyć, ponieważ on pogardza!”³².

Powyższa wypowiedź zdaje się wskazywać, że Nietzsche miał również nadzieję na skuteczną walkę z fenomenem resentymentu. Myśl tę zawarł w idei „hodowli nadczłowieka”, słabo rozwiniętej, bo podjętej w schyłkowej fazie aktywności twórczej. Niewiele wspólnego ma ona z ideą użytecznej społecznie kompensacji. Inne problemy skupiały

²⁹ Vide F. Nietzsche, *Ecce homo*, tłum. B. Baran, Kraków 1996.

³⁰ J. Pietrzak, *Cel i treści wychowania postulowane przez Fryderyka Nietzschego*, „Ślupskie Prace Humanistyczne” 1996, nr 13b, s. 142.

³¹ Idem, *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, op. cit., s. 169.

³² Ibidem, s. 170.

wówczas uwagę niemieckiego myśliciela. Koncentrował się on wtedy głównie na walce z nihilizmem, stąd ten wielce kontrowersyjny dla wielu nacisk na odwagę bytowania „poza dobrem i złem” (apologię immoralizmu), akceptację indywidualistycznej kreacji sensu itp. Wszystko to może być istotne w szerokiej, historiozoficznej perspektywie, lecz zdecydowanie mniej ważne w kontekście tłumaczenia konsekwencji konkretnych, jednostkowych, resentymentalnych przewartościowań wartości, co wydaje się kluczowe dla teorii i praktyki pedagogiki. Tu najistotniejsze są kwestie wczesnej diagnozy środowiska i pozycji jednostki zagrożonej niższością, rzetelnej (dogłębnej) analizy jej systemu wartości, sposobów wprowadzania na drogę użytecznej, nieantyspołecznej kompensacji, stabilizowania jej. Wątpliwe, by warto było wiązać nadzieję na rozwój pedagogicznych analiz tej problematyki z perspektywą badawczą inną niż jakościowa³³.

Nietzscheańska teoria wychowania zawiera w sobie postulat roztropności, która uważana jest za jedną z najważniejszych cnót w walce z resentymentem³⁴. „Człowiek ma dostatecznie dużo rozumu, by optymalnie w określonych warunkach urządzić swoje życie [...]”. Najczęściej i najmocniej zalecał Nietzsche rzetelność jako konieczny postulat wychowania zapobiegającego resentymentowi. Z niej wyrastają liczne inne cnoty, m.in. wspaniałomyślność³⁵. Nietzsche wyróżnia też postulaty dotyczące obowiązkowości, odpowiedzialności, szacunku, ale za podstawę wychowania uznaje rzetelność.

Kształtowanie rzetelności jest podstawowym wymogiem pedagogicznym w procesie kształtowania osobowości człowieka wyższego, zdolnego pokonać fenomen resentymentu w sobie i w innych ludziach. Rzetelność jest surową, logiczną konsekwencją moralnej samodyscypliny. W imię rzetelności Nietzsche niezmiennie postulował kształtowanie bycia sprawiedliwym niezależnie od okoliczności, samą zaś rzetelność uważał zawsze za „częstkę doskonałości i najwyższego na ziemi mistrzostwa”³⁶.

Nietzsche sformułował o wiele więcej metod wychowania, na przykład koncepcję sublimacji. Pisał on, że człowiek – poprzez wychowanie, zwłaszcza samowychowanie – powinien nauczyć się panować nad swoimi popędami i namiętnościami, tak jak jeździec panuje nad koniem czy osłem. Złe popędy można i trzeba sublimować, dopóki staną się dobre. Sublimacja może stać się wylęgarnią bardzo subtelnej moralności i wielkiego heroizmu. Człowiek dobry to człowiek radosny, który przeszedł proces sublimacji³⁷.

Równie często pisał Nietzsche o samoprzewyciężaniu, przewyciężaniu, o nauce przez sztukę. Wskazał na coś pozornie oczywistego: na rolę wychowania. Poprzez swoje dzieła przekazuje odbiorcom myśl, że każdy, kto twierdzi, że na drodze innej niż wychowanie uczyni ludzi lepszymi albo kłamie, albo prędzej czy później będzie zakładał obozy koncentracyjne.

³³ E. Połuszna, J. Połuszny, op. cit., s. 269.

³⁴ Ibidem, s. 172.

³⁵ Ibidem, s. 173.

³⁶ Ibidem, s. 175.

³⁷ Ibidem, s. 185.

Podsumowanie

Resentyment jest jednym z kluczowych pojęć teorii wychowania sformułowanej przez Fryderyka Nietzschego. Uważał on, że kształtowanie wyższego człowieczeństwa wymaga przezwyciężenia resentymentu, co można osiągnąć poprzez rozwijanie rzetelności i pogardy dla małości. Może to stanowić wskazówkę dla współczesnych pedagogów, dźwigających zadanie wychowania młodzieży w świecie pełnym możliwości, ale też dostarczającym wielu powodów do frustracji. Zawarty w artykule zarys wykładni resentymentu w kontekście pedagogicznym ma stanowić zachętę do szerszego podjęcia tego wątku w dyskursie pedagogicznym.

Literatura

- Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 1999.
- Barker R. G., Dembo T., Lewin K., *Frustration and Agression*, New York 1943.
- Freud S., *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1995.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2000.
- Freud S., *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, Warszawa 2000.
- Hall C. S., Lindzey G., Cambell J. B., *Teorie osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, Warszawa 2006.
- Kuchta J., *Psychologia głębi*, Lwów 1939.
- Meltzer B. N., Musolf G. R., *Resentment and Ressentiment*, „Sociological Inquiry” 2002, nr 2, t. 72, s. 3–7.
- Nietzsche F., *Ecce homo*, tłum. B. Baran, Kraków 1996.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności*, tłum. L. Staff, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1997.
- Nowacki T., *Zarys psychologii*, Wrocław 1974.
- Pietrzak J., *Cel i treści wychowania postulowane przez Fryderyka Nietzschego*, „Ślupskie Prace Humanistyczne” 1996, nr 13b, s. 15–20.
- Pietrzak J., *Etyczne aspekty emancypacji w pismach Fryderyka Nietzschego*, „Studia Filozoficzne” 1987, nr 8, s. 35–39.
- Pietrzak J., *Nietzscheańska koncepcja nauki*, Częstochowa 1982.
- Pietrzak J., *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, Ślupsk 1997.
- Posłuszna E., Posłuszny J., *Problem resentymentu w perspektywie pedagogicznej*, [w:] *Edukacja bez granic – mimo barier. 1: Przestrzeń tworzenia*, red. P. Bury, D. Czajkowska-Ziobrowska, Poznań 2008.
- Ranschburg J., *Lęk, gniew, agresja*, tłum. M. Schweinitz-Kulisiewicz, Warszawa 1980.
- Scheler M., *Resentyment a moralność*, Warszawa 1972.